



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Internet jako miejsce dialogu

Author: Jan Grzenia

Citation style: Grzenia Jan. (2003). Internet jako miejsce dialogu. W: M. Kita, J. Grzenia (red.), "Porozmawiajmy o rozmowie : lingwistyczne aspekty dialogu" (S. 81-90). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Jan Grzenia
Uniwersytet Śląski
Katowice

Internet jako miejsce dialogu

1. Na początku kwietnia 2001 roku rozesłałem do portali i wyszukiwarek internetowych informację o rozpoczęciu tej konferencji. Podałem tam do wiadomości, że konferencja się rozpoczęła (to ważne: się rozpoczęła, bo przecież jako internetowa może trwać długo, nie ma nawet potrzeby wskazywania jej końca). Wkrótce otrzymałem informację z największego polskiego portalu internetowego. W uprzejmym liście redakcja potwierdziła odbiór mojego zgłoszenia, podając, że w katalogu zamieszczono informację: „konferencja odbyła się 2 kwietnia”. Zrozumiałem wówczas, że nawet niektórzy zawodowi internauci nie ogarniają możliwości, co za tym idzie potęgi – a też urody Internetu.

Przystępując do omówienia problematyki wskazanej w temacie konferencji, chciałbym najpierw zwrócić uwagę, że przedmiotem naszego zainteresowania jest dialog we wszystkich jego aspektach, przy czym internetowy jest tylko jednym z wielu, nie trzeba jednak dowodzić, że ważnym, ponieważ – po pierwsze – nowe medium musi doprowadzić do wyodrębnienia się specyficznej pododmiany (specyficznych pododmian) dialogu, po drugie zaś – ekspansja dialogu na nowe tereny powoduje przekształcenia samego medium.

Najpierw określę trzy punkty odniesienia stanowiące oparcie dla moich uwag, będące zarazem kolejnymi trzema ważnymi kwestiami w naszej dyskusji o rozmowie:

1. Internet jest środkiem przekazu o nieznanym wcześniej możliwościach, zasadniczo różnym od starszych, przedinternetowych mediów.

2. Internet powoduje alienację jednostek i ich niezdolność do porozumienia się. Zarzut ten formułuje się co prawda głównie przeciw komputerom w ogóle, jednak odium wroga dialogu spada też na komputerowe medium

– Internet. A że dzień, kiedy niemal wszystkie komputery będą podłączone do Sieci, jest coraz bliższy, sprawa nabiera nieoczekiwanej ważności¹.

3. Internet stwarza szczególne i zasadniczo odmienne od innych mediów warunki do dialogu i wymiany myśli, a ponadto w znacznym stopniu poszerza możliwości innych przekazników informacji.

Pierwsza z tych uwag opisuje aksjomat, druga – stereotyp, trzecia zaś – tezę, której z upodobaniem, również w tym miejscu, będę dowodzić².

2. Jeśli możliwości Internetu jako środka przekazu są niezwykle, musimy ich szukać, porównując Internet do starszych mediów, bo zrozumiałe, iż musi tu chodzić o coś, co odróżnia Sieć od jej poprzedników. Najczęściej wskazywana spośród tych możliwości Internetu jest interaktywność, która pozwala na zachowanie symetrii ról nadawcy i odbiorcy. Z tego powodu Internet można uznawać za „najbardziej dialogowy” ze środków masowego przekazu³. Nikt wprawdzie nie odmawia nieinternetowym mediom pewnej interaktywności, jednak ich możliwości w tym względzie – jeśli się ujawniają – są mocno ograniczone. Radio na przykład, dopóki nie zatraciło swej wyjątkowości medium powszechnego, było medium jednokierunkowym, z czasem wzbogaconym o interakcję telefoniczną. Jednak nawet najdłużej trwające pogawędki radiowych spikerów ze słuchaczami nie zmieniają faktu, że to spikerzy kontrolują rozmowę, począwszy od nadania jej tematu, a gdyby tylko wymknęła im się spod kontroli – mogą ją przerwać. W telewizji rola nadawcy jest jeszcze bardziej dominująca, kontroluje on bowiem dwa kanały przekazu – wizualny i dźwiękowy. Dostęp do pierwszego z nich stwarza mówiącemu możliwość pewnego wyrównania szans w dialogu z nadawcą instytucjonalnym, głównie z tej przyczyny, że mówiący może posługiwać się kodami wizualnymi (między innymi mimicznym i gestycznym), to jednak wymaga jej obecności przed kamerą. Nadawca instytucjonalny kontroluje przekaz i z różnych powodów może ograniczyć swemu rozmówcy dostęp do medium; sama możliwość odebrania prawa do korzystania z przekazu wizualnego jest już czynnikiem znacząco zmieniającym relacje

¹ Jest to dość rozpowszechniony pogląd, w wyważonej formie pojawia się on także w poważnych analizach funkcjonowania Internetu; por. KANTER, 2001: 17.

² Czytelnikowi, który nie zna z autopsji pogawędek internetowych ani list dyskusyjnych, proponuję w tym miejscu „aktywny przypis” – wybranie podanych hiperłączy oraz postępowanie według krótkiej instrukcji pozwoli albo znaleźć się w wirtualnym pokoju dyskusyjnym (czaty.onet.pl), albo przejrzeć archiwa z zapisem internetowych dyskusji (niusy.onet.pl).

³ Liczne, zwłaszcza socjologiczne i komunikacyjne analizy Internetu, wskazują na jego dialogowy charakter, por. na przykład WELLMAN, GIULIA, 1999: 167–194. Warto przy okazji zwrócić uwagę na punkt widzenia Nicolasa Negropontego, zajmującego się technologią mediów. Należy on do tych informatyków, którzy dostrzegają „pozatechniczną” wartość Internetu, zob. NEGROPONTE, 1997: zwłaszcza s. 115–123.

nadawca – odbiorca w medium telewizyjnym. Dodatkową właściwością telewizji jako środka porozumiewania się jest to, że odbiorca jedynie sporadycznie może wystąpić w roli nadawcy – tylko wówczas, gdy zezwoli mu na to nadawca instytucjonalny. Warto jeszcze dodać, iż jakkolwiek zazwyczaj na ekranie telewizora widzimy konkretną osobę nawiązującą i prowadzącą rozmowę, osoba ta zwykle występuje nie we własnym imieniu, lecz w imieniu instytucji, poza tym oprócz niej wiele innych osób kontroluje przekaz i może wpływać na jego przebieg.

Z funkcjonowaniem Internetu związane są też lęki natury cywilizacyjnej; mówi się nawet o „cyberkolonizacji”⁴. Tego rodzaju zjawisko musielibyśmy odnotować jako wyjątkowo niesprzyjające dialogowi. Wydaje się jednak, że również w tym wypadku należy unikać katastrofizmu, ponieważ „groźba uniformizacji [tzn. kulturowej dominacji Stanów Zjednoczonych – J.G.] nie jest tak wielka, jak można by sądzić na pierwszy rzut oka. Technologiczna i ekonomiczna struktura komunikowania w cyberprzestrzeni znacznie różni się od struktur kina czy telewizji. Zwłaszcza wytwarzanie i transmitowanie informacji jest znacznie bardziej dostępne jednostkom lub grupom dysponującym niewielkimi środkami” (LÉVY, 2002: 386).

Właściwością dialogu w przedinternetowych środkach masowego przekazu jest jego publiczny charakter. Wprowadzenie do tych mediów tematyki osobistej miało być zapewne próbą ograniczenia nadmiernej oficjalności, jednak tematyka osobista w mediach masowych wywołuje silny dysonans, przez wielu odczuwany jako rażące przekroczenie normy komunikacyjnej. Tak – w największym skrócie – można opisać pewne właściwości mediów przedinternetowych. Ich przypomnienie jest ważne w związku z próbą opisanie Internetu jako medium, w którego obrębie możliwy jest dialog.

Internet jest siecią umożliwiającą działanie różnych „usług”, takich jak np. World Wide Web (WWW), Internet Relay Chat (IRC) oraz będące jego formą pogawędki internetowe (chaty, czaty), poczta elektroniczna, grupy dyskusyjne⁵. Dopóki nie staną się możliwe analizy bardziej wnikliwe, będę traktować te „usługi”⁶ jako realizacje możliwości jednego medium. Mogą się z tym wiązać pewne uproszczenia opisu, na tym etapie niestety nieuniknione.

Poprzednie uwagi zawierały wyraźną sugestię, iż pierwszą ze znaczących różnic pomiędzy Internetem a starszymi mediami dostrzeżemy, obserwując relacje pomiędzy nadawcą i odbiorcą. Zasadnicze różnice ich wzajemnego

⁴ Zob. na przykład STRATTON, 2000.

⁵ Bliższe wyjaśnienia o charakterze technicznym podają Bryan PFAFFENBERGER (1999) oraz Michał CZAJKOWSKI (1999), zob. także: netopedia.techtech.pl/netopedia.

⁶ Termin „usługa” występuje zwykle w literaturze informatycznej, choć z punktu widzenia teorii komunikacji trzeba by – jak sądzę – raczej mówić o odrębnych mediach.

usytuowania w komunikacji internetowej są znane: fizyczna odległość między nimi może być bardzo duża, nie powoduje to jednak istotnych zaburzeń w komunikowaniu, gdyż medium redukuje tę odległość – z rozmowy typu *face to face* w komunikacji „realnej”⁷ do *interface to interface* w komunikacji internetowej. Oddalenie uczestników takiego aktu komunikacji wcale nie sprzyja utrzymywaniu dystansu, jak się czasem sądzi, wręcz przeciwnie: odległość wzmacnia potrzebę przekraczania barier, a ponadto – paradoksalnie – ułatwia ich przekraczanie. Mam zamiar opisać to w osobnej publikacji i tam też podać odpowiedni materiał przykładowy, choć zapewne gruntowne objaśnienie motywacji uczestników dialogu wymaga kompetencji doświadczonego psychologa⁸. Opisywane zjawisko łatwo stwierdzi każdy obserwator internetowych dialogów: anonimowość i fizyczne oddalenie (lub brak fizycznej bliskości) sprzyjają realizacji potrzeby osobistego wyznania.

Krótko mówiąc: nadawca zyskuje w Internecie możliwość bycia szczerym, a nawet posunięcia swej szczerości do maksimum, ponieważ – żartobliwie powiedziawszy – zastępuje *face* przez *interface*. Występuje jako mniej lub bardziej anonimowy uczestnik aktu komunikacji i może sterować ujawnianiem swojego „ja”, może je także kreować w stopniu o wiele większym niżby to było możliwe w komunikacji realnej, nawet telefonicznej. Możliwość kreowania przez nadawcę swojego wizerunku to najistotniejsza konsekwencja oddalenia uczestników aktu komunikacji.

W związku z tym, że nadawca może grać różne role, musimy w dialogu internetowym upatrywać takiej formy porozumienia, która w znaczący sposób rozszerza możliwości komunikowania. Dialog taki ma najlepsze warunki funkcjonowania w pogawędkach internetowych, a także na listach i w forach dyskusyjnych, choć tu mniejsze, ponieważ dialog nie odbywa się w czasie rzeczywistym.

Rola odbiorcy nie jest tak aktywna, jednak i on musi stanąć przed kilkoma trudnościami, z którymi nie zetknąłby się w realnej komunikacji. Przede wszystkim odbiorca natrafi na trudności w rozpoznaniu postaci nadawcy. Dopóki nadawca nie postanowi inaczej, odbiorcę będzie można rozpoznać wyłącznie na podstawie sposobu wypowiadania się w piśmie. Jest to sposób o wiele mniej informatywny niż w przypadku zwykłej komunikacji, kiedy to dysponujemy informacjami przekazywanymi kanałem wizualnym. Ta niedogodność może powodować u odbiorcy potrzebę bardziej intensywnego działania językowego, które dałoby więcej informacji o osobie rozmówcy.

Musi upaść uproszczone, wręcz stereotypowe postrzeganie Internetu jako medium powodującego alienację jednostek i utrudniającego porozumienie się.

⁷ W dalszej części artykułu używam umownego określenia „komunikacja realna”, gdyż zrzęcznie przeciwstawia się ono czytelnemu określeniu „komunikacja internetowa”.

⁸ Zob. w związku z tym: Nęcki, 1996: 168–203; KURCZ, 2000: 130–159.

Wydaje się, że jest wręcz przeciwnie – komunikacja komputerowa sprzyja procesom społecznym, ponieważ ułatwia nawiązywanie kontaktu osobom oddalonym od siebie, a stwarzając nadawcy możliwość przybrania maski, pozwala na przełamanie barier psychicznych, które towarzyszą kontaktom interpersonalnym. „Cyberkultura – jak ujmuje to LÉVY (2002: 386) – posługuje się wspólnymi przestrzeniami, do których każdy może coś wnieść, czerpiąc z nich to, co go interesuje. To swoiste rynki informacji, gdzie ludzie spotykają się i gdzie inicjatywa należy do pytającego.”

W ujęciu LÉVY’ego (2002: 386–387) wśród nowych możliwości Internetu, będących rezultatem ułatwienia komunikowania się i zdigitalizowania informacji, są:

1. Zanik monopolu przekazu publicznego.
2. Rosnąca różnorodność sposobów ekspresji.
3. Rosnące możliwości sprzętu umożliwiającego poruszanie się wśród zalewających nas informacji i ich odsiew.
4. Rozwój wirtualnych wspólnot i międzyludzkich kontaktów na odległość w poszukiwaniu zaspokojenia wspólnych zainteresowań.

Są to zjawiska ogromnie sprzyjające dialogowi, nie należy więc się dziwić popularności internetowych kanałów przekazu informacji.

Rzeczywistość – kolejny z ważnych składników tła aktu komunikacji – przedstawia się w internetowych aktach komunikacji o tyle odmiennie, że zredukowana zostaje liczba elementów zwykle towarzyszących mówieniu. Na ogół jest to znaczna liczba postaci, przedmiotów i zjawisk występujących w bliskości aktu komunikacji, mogących nań wpływać i być jego punktem odniesienia. W przestrzeni internetowej postaci mogą mieć wymiar wirtualny – oznacza to, że są nie tyle realnymi osobami, ile kreacjami realnych osób. Wynika to z możliwości, jakie ma nadawca w warunkach funkcjonowania medium internetowego. Liczba tych postaci jest zwykle mniejsza niż liczba osób występujących w tle tradycyjnego aktu komunikacji, kiedy to nasze informacje tworzymy, uwzględniając (zależnie od potrzeby) członków rodziny, znajomych z różnych grup społecznych: sąsiadów, kolegów ze studiów, znajomych bliższych, dalszych itd. Ta różnorodność socjologiczna w warunkach komunikacji internetowej raczej nie występuje. Grono osób bliskich może być z reguły scharakteryzowane jako „znajomi z rzeczywistości wirtualnej”, chodzi więc tu o nowego rodzaju związki interpersonalne. Grupy internetowe nie stanowią jednak zbioru osób, które zetknęły się wyłącznie przez przypadek. Pogawędki sieciowe muszą być bowiem poprzedzone wyborem tematu rozmowy, który jednak często jest tylko pretekstem do nawiązania kontaktu.

3. Internet stwarza jeszcze inne, zasadniczo odmienne od starszych mediów, warunki do dialogu i wymiany myśli. Jest to temat na osobną publikację, tu

więc ograniczę się do zarysowania problemu. Wedle Tomasza GOBANA-KŁASA (1999: 47–49), który próbuje rozwinąć klasyfikację środków komunikowania Antoniny KŁOSKOWSKIEJ (1974: 126), wśród środków przekazu możemy wyróżnić media:

- trwałe jednokrotne (obraz, słowo pisane, nagranie magnetofonowe),
- trwałe wielokrotne (druk, reprodukcja, płyta gramofonowa),
- nietrwałe jednokrotne (słowo mówione, pieśń, gest, mimika),
- nietrwałe wielokrotne (telewizja, radio).

Środki przekazu – jak stwierdza GOBAN-KŁASA (1999: 49) – „są łączone w ciągi, dzięki którym można wykorzystywać właściwości każdego z nich, niepomniernie wzbogacając możliwości ludzkiego komunikowania”. Bez wątpienia narzędzia internetowe w znacznym stopniu ułatwiają to „łączenie w ciągi”, a również ogromnie wzmagają możliwości środków przekazu. W świetle podanej klasyfikacji wyraźnie widać „intermedialny” charakter komunikacji internetowej, która może też być uznawana za – by tak rzec – „supermedium”, łączy bowiem wszystkie wymienione typy środków przekazu. W Internecie występują media „trwałe jednokrotne”, na przykład listy elektroniczne; „trwałe wielokrotne” – choćby witryny WWW albo listy elektroniczne wysłane do grup dyskusyjnych; o wypowiedziach w pogawędkach internetowych można zaś powiedzieć, że są „nietrwałe jednokrotne”, natomiast o internetowych serwisach informacyjnych – „nietrwałe wielokrotne”. Ta klasyfikacja nie jest tu jednak najistotniejsza, przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na intermedialność (supermedialność?) komunikacji internetowej.

Internet stał się w takim razie z jeszcze innego powodu miejscem dialogu szczególnego i szczególnie zintensyfikowanego; w Sieci stosuje się różne formy przekazu informacji („usługi”), przy czym stopień interaktywności (a więc także dialogowości) jest w Internecie o wiele wyższy niż poza nim. Porównanie odpowiednich tekstów w wersji tradycyjnej i internetowej dowodzi tego faktu. Wyrazistym przykładem mogą być czasopisma lub serwisy informacyjne, które w internetowej wersji oferują na przykład możliwość natychmiastowego ustosunkowania się do opisywanych wydarzeń⁹, przeprowadzenia dyskusji na żywo lub dyskusji bardziej przemyślanej w forum dyskusyjnym.

Bez wątpienia trudno ogarnąć niezwykle zróżnicowanie form dialogowych powstałych w Sieci. Analiza dialogu internetowego może w związku z tym natrafić na bardzo trudne do rozwiązania problemy metodologiczne. Dążąc do sumiennego opisu zagadnienia, powinniśmy oprzeć się

⁹ Por. na przykład teksty w internetowej wersji „Gazety Wyborczej” (www.wyborcza.pl) oraz www.gazeta.pl – pod tym drugim adresem znajduje się tzw. portal internetowy bazujący na materiałach dziennika) i w nie mającym formy drukowanej portalu *Onet* (www.onet.pl), który jednak korzysta z materiałów agencyjnych.

na solidnych podstawach, a za takie można uznać prace strukturalistów praskich. Przypomnijmy w związku z tym, iż wedle Jana Mukařovskiego, istnieją trzy podstawowe typy dialogu, które jednak mogą występować w nieograniczonej liczbie odcieni¹⁰:

- dialog osobisty, kiedy wyeksponowana zostaje relacja pomiędzy uczestnikami dialogu, a więc pomiędzy „ja” i „ty”,
- dialog sytuacyjny, charakteryzujący się tym, że intensywne odbicie w dialogu zyskuje relacja pomiędzy jego uczestnikami a otaczającą ich sytuacją,
- konwersacja – rozmowa stosunkowo swobodna i niezależna od zewnętrznych okoliczności, do której prowadzenia niezbędna jest koncentracja na samym dialogu; jest to w takim razie „rozmowa nastawiona w pewnej mierze na siebie samą i dlatego dość silnie zabarwiona estetycznie” (MUKAŘOVSKÝ, 1970: 197).

Te typy dialogu oraz wszelkie formy przejściowe i mieszane odnajdziemy w Internecie, jednak w każdym wypadku będzie można dostrzec także specyfikę dialogów komputerowych. Pogawędki komputerowe mają przeważnie charakter konwersacji, która wyróżnia się nie tylko nastawieniem na dialog, ale również intensywnym odnoszeniem się uczestników dialogu do siebie, co moglibyśmy przełożyć na język strukturalistów praskich, mówiąc o zintensyfikowaniu funkcji impresywnej i ekspresywnej; funkcja estetyczna też tu się realizuje, tyle że w sposób szczególny. Pogawędki komputerowe odbywają się zwykle w „chatroomach” – wirtualnych pokojach, w których jakoby zasiadają dyskutanci. Owe „chatroomy” mogą mieć wyznaczony temat, wówczas wybór pokoju do dyskusji oznacza jednocześnie wybór tematyki. Pogawędka zdominowana przez odniesienia do rzeczywistości to internetowa realizacja dialogu sytuacyjnego. Wreszcie każda z osób prowadzących pogawędkę w grupie może wybranej przez siebie innej osobie zaproponować rozmowę w cztery oczy, co miłośnicy komputerowych czatów nazywają zwykle „prześciem na priv”. W ostatnim wypadku mamy rozmowę najbliższą typowi, który Mukařovský nazwał „dialogiem osobistym”.

Szczegółowa charakterystyka „internetowej sytuacji komunikacyjnej” musi zostać dopiero wypracowana. Na razie możemy wskazać jej niewrażliwe punkty – ich obserwacja powinna przynieść najwięcej obserwacji i wniosków pozwalających zrozumieć specyfikę internetowej komunikacji, a więc również internetowego dialogu. O nadawcy i odbiorcy była już mowa, toteż należy tę

¹⁰ MUKAŘOVSKÝ, 1970 (autor używa też określenia „aspekty dialogu”). W tym artykule nie będę rozważał relacji: monolog – dialog. Przypomnę jedynie następującą myśl Mukařovskiego: „Nie można więc zakładać priorytetu monologu, ani dowieść ogólnego priorytetu dialogu: stosunek między monologiem a dialogiem można raczej określić jako dynamiczną polaryzację, w której zależnie od środowiska i czasu raz przewagę zyskuje dialog, kiedy indziej monolog [...]”. Łatwo zauważyć, że wspaniałych przykładów takiej „polaryzacji” dostarcza Internet.

charakterystykę uzupełnić o redukcję przedmiotów w tle aktu komunikacji – w bezpośredniej bliskości nie ma wcale przedmiotów wspólnych nadawcy i odbiorcy, jest jedynie tło dalsze, które można nazwać kulturowym, a które jest konieczne, jeśli komunikacja ma przebiegać sprawnie i charakteryzować się bogactwem treści. W pogawędkach internetowych próbuje się wypełnić tę pustą przestrzeń graficznymi substytutami (ikonicznymi i symbolicznymi). Nadawca może niekiedy do treści swej wypowiedzi wprowadzić proste elementy graficzne, jednak ich liczba jest ograniczona, jakkolwiek stanowi odbicie przedmiotów występujących w realnej sytuacji porozumiewania się.

Interaktywność i dialogowość komunikacji internetowej miewa różne nasilenie. Przedstawiony tu opis sporządzony został na podstawie obserwacji pogawędek internetowych i trzeba by go zmodyfikować, opisując relacje nadawczo-odbiorcze w komunikacji opartej na hipertekście, kiedy to sytuacja komunikacyjna bardziej przypomina tę, którą znamy z komunikacji pisanej. Jednak i tu możemy mówić o większym stopniu internetowej dialogowości, ponieważ hipertekst ułatwia nawiązanie kontaktu, a w konsekwencji rozmowy¹¹.

Należy ponadto stwierdzić, że pewne oderwanie aktu komunikacji od kontekstu sprzyja formowaniu się dialogu konwersacyjnego; być może stosowne badania pokażą, iż częstość występowania takiego dialogu w Internecie jest większa niż w komunikacji realnej, należy jednak zaznaczyć, że niemal wszystko, co wiąże się z językową estetyką komunikatu, ma charakter niestandardowy.

Zgodnie ze zwyczajem przyjętym w filologii zajmuję się pojedynczymi aktami komunikacji, jednak faktycznie zachodzą one nie tyle pomiędzy dwiema osobami, ile w społeczeństwie, które przecież formułuje warunki porozumiewania się i ustala kod. Z tej przyczyny wielkiej wagi nabierają kwestie socjologiczne, a przede wszystkim jedna: Czy można mówić o społeczeństwach internetowych? Gdyby takie istniały, można by mówić również o dialogu – zjawisku społecznym. Wprawdzie ogólnie dostępne w popularnych portalach internetowych „chatroomy” nie sprzyjają formowaniu się takich grup, ponieważ nie mają one na ogół stałych gości; są jednak liczne grupy mniej otwarte, a przez to w ich obrębie może łatwiej dojść do powstania małej społeczności internetowej¹². Uczestnicy takich grup czasem spotykają się również w rzeczywistości niewirtualnej.

¹¹ W tym artykule pomijam kwestie czysto językowe, należy jednak mieć na uwadze, że można mówić o „języku Internetu” jako o pewnej odmianie językowej. David Crystal używa terminu *Netspeak*, definiując go następująco: „A type of language displaying features that are unique to the Internet, and encountered in all of the above situations [przede wszystkim w listach elektronicznych, grupach dyskusyjnych, czatach – J.G.], arising out of its character as a medium which is electronic, global and interactive” (CRYSTAL, 2001: 18).

¹² Przykład najbardziej znany to grupy IRC, funkcjonujące już od końca lat osiemdziesiątych.

Wytwarzanie kontaktów i porozumienia pomiędzy mówiącymi oraz wymiana informacji są podstawowymi funkcjami dialogu. Funkcje te pełnią również dialogi internetowe, i to zapewne w stopniu nie mniejszym niż w komunikacji realnej.

4. Innym ważnym argumentem pokazującym wyraźne nastawienie internautów na dialog są badania dotyczące preferencji w zakresie wyboru kanałów przekazu („usług”). Spośród wielu możliwości preferuje się pocztę elektroniczną oraz oparte na niej grupy i fora dyskusyjne, a także pogawędki internetowe – te zatem kanały, które charakteryzują się interaktywnością i symetrią ról nadawczo-odbiorczych. Traktując dialog jako pewną formę współdziałania ludzi, trzeba by uznać Internet za najbardziej dialogowe z mediów. Nawet tam, gdzie nie występuje dialog jako forma werbalnego porozumienia, spotykamy współdziałanie – niejako czynny dialog. Współdziałanie to może na przykład przybierać formę wymiany komputerowych plików (z oprogramowaniem, muzycznych, graficznych, filmowych) albo formę umieszczonego w danej witrynie WWW zbioru odnośników do innych stron internetowych, który w formie bardziej rozwiniętej ma postać tzw. pierścienia webowego (webringu)¹³.

Ogólne prawo rządzące dialogiem w Sieci można by sformułować tak: Internet stał się miejscem intensywnego dialogu dlatego, że potrzeba dialogu jest naturalna, musi więc znaleźć wyraz nawet w warunkach pozornie nie sprzyjających dialogowi; w znacznym stopniu też z tej przyczyny, że ograniczając typowe składniki występujące w tle dialogu, wymaga poszukiwania zastępników pozwalających fortunnie – na podobieństwo jego realnego odpowiednika – zrealizować akt komunikacji¹⁴. Możemy na zakończenie stwierdzić, że Internet nie tylko jest miejscem dialogu, ale również wykształca własne formy dialogowe i specyficzne formy powiadamiania.

¹³ Zob. w *Leksykonie Internetu* (CZAJKOWSKI, 1999).

¹⁴ Nie można przeoczyć innych aspektów komunikacji internetowej, na które wskazuje Lévy: „[...] uważam, że cyberkultura może być traktowana jako prawowita (choć odległa) spadkobierczyni progresywnej filozofii XVIII w. Nadaje ona rangę udziałowi we wspólnotach nastawionych na dyskusję i argumentację. Wywodzi się w prostej linii z moralności egalitarnej, zachęca do pewnej istotnej wzajemności w kontaktach międzyludzkich. Rozwinięła się poczynając od gorliwie praktykowanej wymiany informacji i wiedzy, którą filozofowie Oświecenia traktowali jako główny motor postępu. Tyle tylko, że w cyberkulturze wolność, równość i braterstwo nabierają realnego kształtu za pomocą konkretnych rozwiązań technicznych. W erze mediów elektronicznych równość realizowana jest dzięki możliwości powszechnej emisji, wolność obiektywizuje się za pośrednictwem programów, kodowania i nieograniczonego dostępu do rozlicznych wspólnot wirtualnych, braterstwo zaś uzyskuje się dzięki przyłączeniom na całym świecie. Cyberkultura może więc jawić się jako rodzaj technicznej materializacji nowoczesnych idei.” (LÉVY, 2002: 390).

Literatura

- CRYSTAL D., 2001: *Language and the Internet*. Cambridge–New York.
- CZAJKOWSKI M., 1999: *Leksykon Internetu*. Warszawa.
- GOBAN-KLAS T., 1999: *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa–Kraków.
- KANTER R.M., 2001: *E-Volve! Succeeding in the Digital Culture of Tomorrow*. Boston.
- KŁOSKOWSKA A., 1974: *Spoleczna sytuacja komunikowania*. „Studia Socjologiczne”, 4.
- KURCZ I., 2000: *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa.
- LÉVY P., 2002: *Drugi potop*. Tłum. J. BUDZIK. W: HOPFINGER M., red.: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*. Warszawa.
- MUKAŘOVSKÝ J., 1970: *Wśród znaków i struktur. Wybór szkiców*. Warszawa.
- NEGROPONTE N., 1997: *Cyfrowe życie. Jak się odnaleźć w świecie komputerów*. Warszawa.
- NECKI Z., 1996: *Atrakcyjność wzajemna*. Kraków.
- PFaffenberger B., 1999: *Słownik terminów komputerowych*. Warszawa.
- STRATTON J., 2000: *Cyberspace and the Globalization of Culture*. In: BELL D., KENNEDY B.M., eds.: *The Cyberculture Reader*. London.
- WELLMAN B., GIULIA M., 1999: *Virtual Communities as Communities: Net Surfers don't Ride Alone*. In: SMITH M.A., KOLLOCK P., eds.: *Communities in Cyberspace*. London.

L'Internet en tant que le lieu de dialogue

Résumé

L'auteur caractérise l'Internet comme le média de dialogue et constate qu'il forme les conditions particulières et différentes pour le dialogue et l'échange des pensées que les autres médias et il élargit d'une manière significative les possibilités des autres transmetteurs d'information.

L'auteur analyse ainsi la relation l'émetteur – le destinataire dans la communication sur l'Internet et constate que l'anonymat et l'éloignement physique contribuent entre autres à la réalisation du besoin d'une confession personnelle, ils augmentent donc le besoin de mener le dialogue. Une autre conséquence importante de l'éloignement des participants des actes de communication sur l'Internet est celle de créer sa propre image par l'émetteur.

L'Internet est le média le plus dialogique. Même dans les endroits où le dialogue en tant qu'une forme de communication verbale n'existe pas, l'on peut trouver la coopération étant une sorte de dialogue actif.

The Internet as the place of dialogue

Summary

The author characterizes the Internet as the medium, which creates specific dialogue conditions and has wider possibilities than other means of communication. The anonymity and physical distance favour the need for dialogue and enable the speaker to create his own image.